

# Konsumpcja gór. Rozmowa z Antoniną Sebestą

**Jak ocenia Pani znaczenie organizacji sesji dla idei ochrony przyrody w Polsce, a Tatr w szczególności?**

**Antonina Sebesta:** Sesja na pewno była potrzebna. Jej efekty zależą jednak głównie od nagłośnienia w mediach, a te raczej nie były nią zbyt zainteresowane. W dzisiejszych czasach kilka słów wypowiedzianych w telewizji przez celebrytę może działać więcej niż długi program edukacyjny. Niestety niewielu jest zainteresowanych inicjatywami związanymi z ochroną przyrody.

**Z czego wynika ten brak zainteresowania tematem?**



Ochrona przyrody zbyt często wchodzi w jawny konflikt z rozwojem gospodarczym, z konsumpcją. Polskę tradycyjnie uważa się za zbyt biedną, by mogła sobie pozwolić na taki „luksus”. Wszelkie ograniczenia traktowane są jako zamach na wolność obywateli, hamowanie przedsiębiorczości, a nawet zagrożenie dla władzy.

Decyzje nieodzowne dla ochrony przyrody należą do tych najmniej popularnych, a ich podjęcie z punktu widzenia rządzących grozi utratą wyborców. Popularności problematyce nie przysparza też podtrzymywany przez niektóre media krzywdzący stereotyp ochroniarza, ekologa-oszołoma, oderwanego od rzeczywistości pozostałych obywateli.

**Sto lat temu polscy ochroniarze zatroskani o los gór powołali do istnienia Sekcję Ochrony Tatr. Czy podejmując starania o ochronę górskiej przyrody kierowali się takimi samymi pobudkami, jak ludzie współcześni?**

Sto lat temu elity uważały, że jest to „wielki zbiorowy obowiązek”. Problem postrzegano w kategoriach patriotycznych. Obecnie ostatni przedstawiciele tych społeczno-kulturalnych elit wymierają. Należała do nich z pewnością niedawno zmarła Wisława Szymborska. Kto ich zastąpi? Ci, którzy zostają, są zagłuszani.

Dziś liczy się tylko przedsiębiorczość i niepohamowana konsumpcja. Umasowienie turystyki i rekreacji, będącej jej inną twarzą, nastąpiło zbyt szybko. Zabrakło tego, co nazwałabym pozytywnym ekologicznym snobizmem. Tatry są postrzegane jako kilka szczytów, które należy zaliczyć (Kasprowy, Giewont, a nawet Rysy) oraz tereny narciarskie – niewykorzystany potencjał, bo na ich terenie leży blokujący wszystko park narodowy. Przeciętny obywatel jest skłonny do ochrony jedynie świstaków i kozic oraz limby i szarotki.

## Co obecnie należy według Pani do najbardziej palących problemów ochrony tatrzańskiej przyrody?



Problem ochrony gór był, jest i będzie aktualny. Jednym z najbardziej palących problemów jest coraz większa antropopresja. Tatry odwiedza coraz więcej osób. W sezonie miłośnik przyrody w Tatrach nie ma już właściwie czego szukać. Luźniej jest na Rynku Głównym w Krakowie, niż na Hali Kondratowej czy Gąsienicowej.

W ostatnich latach gwałtownie rozwinęły się podtatrzańskie miejscowości – lawinowo wzrosła liczba miejsc noclegowych, restauracji, parkingów, sklepów i wszelkich rozrywek wabiących turystów. Dzięki busom również komunikacja jest coraz sprawniejsza, jedynie ciągłe remonty i korki na „Zakopiance” odstrasza część zwiedzających. Jedynymi hamulcami rozrostu bazy turystycznej są obecnie coraz wyższe ceny oraz brak wody, która w pewnych miejscach jest już wydzielana, jak to ma miejsce np. na Toporowej Cyrli.

**Dziękuję za rozmowę.**

**Antonina Sebesta** – dr nauk humanistycznych w zakresie filozofii, specjalizuje się w etyce stosowanej, w tym ekologicznej, filozofii polskiej XX wieku, filozofii życia. Pracownik Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie. Uprawia publicystykę, pisze na tematy społeczne, kulturalne, ekologiczne, turystyczne. Wydała dwa tomiki wierszy „Wykład” i „Skasowany krajobraz”, przewodnik dla dzieci po Tatrach „Chodź z nami”, jest autorką części historycznej w przewodniku „Orla Percć” Dariusza Dyląga. Aktywnie działa w Polskim Towarzystwie Tatrzańskim, jest członkiem założycielem Polskiego Towarzystwa Etycznego, członkinią stowarzyszenia Pracownia na rzecz Wszystkich Istot.